

Tygodnik Rzeszowski

wychodzi w każdą sobotę o godzinie 7-mej wieczór.

PRENUMERATA w miejscu: rocznie 6 K; półrocznie 3 K; kwartalnie 150 K.
Z przesyłką pocztową: rocznie 7 60 K; półrocznie 3 80 K; kwartalnie 1 80 K.

Numer kosztuje 14 hal. z przesyłką 18 hal.

„Ogłoszenia zwykłe“ za wiersz jednoszpaltowy petitowy albo jego miejsce 12 hal. „Nadesłane“ 24 hal.

W razie kilkakrotnego ogłoszenia odpowiedni rabat.

PRENUMERATĘ miejscową i zamiejscową oraz ogłoszenia w Rzeszowie przyjmuje
Drukarnia Leona Pillera przy ul. 3 maja i. 7.

Ogłoszenia w kraju i zagranicą przyjmują wszystkie biura anonsów i dzienników.

Biuro Administracji ul. Trzeciego Maja 1. 7.

otwarte o. l. godz. 8 — 12 przed południem i od 2 — 6 po południu.

Źródło upadku życia publicznego.

Jeśli zważymy, że społeczeństwo nasze dawno już obchodziło setną rocznicę nadania konstytucji, należy się dziwić i ubolewać nad tem, że życie publiczne w naszym kraju na tak niskim stoi jeszcze poziomie i że nie możemy się równać pod względem życia politycznego z krajami zachodnimi monarchii. Sposób w jaki się u nas „urządza“ wybory, sposób w jaki się u nas traktuje obywatelstwo i rodzaj kurateli, wykonywany przez różne kliki nad niem, wreszcie obojętność, z jaką ludność tego rodzaju traktowanie przyjmuje, aż nadto są znane, by się o nich dłużej rozwodzić i zbyt jaskrawie świadczą o tem, że w życiu publicznym nie naprzód kroczymy, lecz że wstecz się cofamy.

Przyczyny tych smutnych stosunków szukać należy w ugrupowaniu naszych miast i w okoliczności, że ludzie, zajmujący się sprawami publicznymi z łatwością dają się unieść politycznym hasłom, najgłośniejszemu głoszonemu, zamiast wprzód ze spokojem, z rozwagą i krytycznie zbadać realne stosunki. Inteligencja nasza, której w pierwszym rzędzie przypada ster spraw publicznych, rekrutuje się przeważnie z stanu urzędniczego. Znany jest patriotyzm, dobra wola i poświęcenie naszych urzędników i byłoby wielką krzywdą dla stanu urzędniczego, odmówić mu tych zalet. Sami jednak urzędnicy przyznają nam, iż zajęcie zawodowe, kłopoty domowe i wreszcie zawistość od władz przełożonych, nie dozwala im oddania się sprawom publicznym w tym stopniu, jakby tego pragnęli i jaki jest stanowczo konieczny, jeśli oddziaływanie inteligencji na inne warstwy ma przy-

nieść widoczny rezultat i pożytek. Pozostają jeszcze tak zwane wolne zawody. W tych zawodach przeważa jednak inteligencja żydowska, która z powodu wytworzonych przez antysemityzm warunków, zmuszona jest ograniczyć się do działalności prawie wyłącznie wśród ludności żydowskiej.

Antysemityzm przeszczepiony do nas z krajów zachodnich, zamieszkałych bardzo słabo przez żydów, przyniósł do naszego kraju same szkody a żadnych korzyści. U nas stanowią Żydzi 1/7 część ludności i trudniąc się głównie handlem i przemysłem zajęli takie stanowisko w życiu ekonomicznym miast, że mają dość siły, aby się przed atakami w tej dziedzinie uchronić. Natomiast prądy antysemityczne ku ludności ruskiej i zmuszają ich do zajęcia stanowiska w życiu publicznym, które się srogo mści na całym społeczeństwie i przynosi szkodę dla całego kraju. I tu dośliśmy do sedna sprawy.

Ludzie o najmniejszych zdolnościach zdobywają wybitne stanowiska tylko dzięki tym stosunkom. Łatwo to zrozumiałe, że żydzi z całą siłą swych wpływów i swej wprawy politycznej zwracają się przeciw ludziom, którzy zajmują wobec nich wrogie stanowiska. Ludzie o wybitnych zdolnościach i o porywach do pracy nigdy nie dostaną się do stanowisk, na którychby z powodzeniem mogli pracować, jeśli dali się porwać hasłom antysemityzmu i nienawiści rasowej. Natomiast jednostki, nie mające kwalifikacji do kierowania życiem publicznym ludzi bez charakteru, zmieniający swój program polityczny według potrzeby i okoliczności, zdobędą wszelkie godności publiczne i utrzymują się przy nich — jeśli okażą ludności żydowskiej przyjazne oblicze. Dziś wystarcza to za program.

W tem należy szukać przyczyny upadku życia publicznego u nas tak, iż dzięki nierozważnym, wprost lekkomyślnym agitatorom, umiejącym niszczyć a nie budować, wytworzyły się anormalne stosunki, wypychające miernoty na powierzchnię a spychające ludzi zdolnych na dno. Walka po miastach z elementem decydującym w polityce z żydami sprowadzić musi coraz zgubniejsze skutki i coraz szkodliwiej oddziaływać na życie publiczne. Spodziewamy się, że stosunki się zmienią na lepsze i że wreszcie wszyscy odczują, jaką dzisiejsze przynoszą szkodę.

br. n.

„Sejmik relacyjny.“

Sejmik relacyjny p. Bilińskiego, który odbył się u nas w poniedziałek dnia 12 b. m., okazał, iż poczucie godności wśród naszego obywatelstwa pokaźnie się podnosi. Odezwa nasza odniosła skutek. Mimo usilnej agitacji wśród „zaproszonych“ o godzinie 6-tej wieczór kiedy miał się sejmik rozpocząć, „szczupła“ sala Sokoła świeciła pustkami. Wtedy aranżerowie, obawiając się kompromitacji wydali policyi, strzegącej wejścia pod wodzą nadużywanych do tego celu urzędników magistrackich, polecenie wpuszczania na salę także nieproszonych — a tylko Dr. Hochfeld ustawił się na czatach, aby się nie przedostał ktoś zbyt podejrzany.

Nadarzyła się mu rychło sposobność do „urzędowania“. Pewien fryzyer, niejaki F. przedostał się już przez pierwszą kwarantannę, gdy nagle zastąpił mu drogę Dr. Hochfeld i nie pozwolił go wpuścić na salę w widocznym strachu, by go fryzyer nie wygolili. Dzięki różnorodnym zabiegom wypełniła się wreszcie sala, przy-

Lew Tołstoj.

Ubogi bogacz.

(Legenda).

Na łożu śmierci legł bogacz. Przez bieg swego życia gromadząc olbrzymi majątek, zyskał sławę wielkiego skąpca.

„Nie można być innym“ — mawiał, jeśli mu ktoś jego skąpstwo wyrzucał; „pieniądz w życiu człowieka jest wszystkim!...“

Toteż i teraz kiedy ostatnie godziny jego życia konają, myśli: „prawdopodobnie i tam w górze, na drugim świecie, pieniądz także jest wszystkim, trzeba się dobrze zaopatrzyć, by nie cierpieć tam nędzy.“

Przywołałszy więc swe dzieci w celu ostatniego pożegnania się z nimi, rozkazał im ostatnią wolą swoją, aby do trumny włożono mu pełen wór pieniędzy.

„Tylko nie żałujcie dobrze wypchać worek złotem“ groził upominająco swym wyschłym długim białym palcem.

Tejże samej nocy cicho skonał.

W wykonaniu ostatniej woli ojca, dzieci dostatecznie zaopatrzyły nieboszczyka na drogę po-

droży w zaświaty, włożywszy mu kilka tysięcy rubli w złocie do trumny.

Gdy więc już ciało nieboszczyka przyjęła ziemia, a dusza jego uniesiona na czarnych skrzydłach anioła śmierci, stanęła przed trybunałem tamtego świata, rozpoczęły się zwykłe formalności przyjęcia: przesłuchanie i zarejestrowanie nowoprzybyłego do różnych ksiąg, porównywanie, badanie i t. d. trwało cały dzień, męcząc przez to niepomiernie starczą duszę nieboszczyka.

Tak, bo także i tam na drugim świecie musi istnieć cały aparat biurokratyczny — celem prowadzenia ścisłego rejestru nowoprzybyłych, ich „curriculum vitae“ ich dobrych i złych czynków i t. d.

Zmarły bogacz, torturowany przez cały dzień temi różnymi formalnościami biurokracznymi, popychany od okienka do okienka, opadał już całkiem z sił, niemogąc doczekać się wieczora. Wilczy głód szarpał jego wnętrznością język w ustach aż skołcał od strasznego pragnienia.

„Jestem zgubiony“ pomyślał w rozpacz, gdy w tem mgłą cierpienia zasłże jego oko spojrzało na pięknie i nęcąco urządzone bufecie. Smaczne potrawy i przekąski na półmiskach i talerzykach piętrzyły się jak barwny ogród na całym froncie bufetu. Cała bateria flaszek dobrych win i innych napoi, stojąc szeregiem na bufecie

patrzała wyzywająco i urągliwie na zgłodzonego i spragnionego bogacza nieboszczyka. Woń dołatująca z kuchni pieczeni drażnił zaś nielitościwie jego zmysł powonienia. Cały ten bufet wyglądał jak wielka restauracja kolejowa I-szej klasy.

„Ach, to mi się podoba“ pomyślał bogacz. „Jak ja to wszystko przeczułem, że życie tutaj jest takie same jak u nas na ziemi. Dobrze więc, że wziętem z sobą pieniądze, teraz się więc najem i napiję ile tylko żołądek wytrzyma.“

Z wielką czułością począł więc oglądać swój worek złota zbliżając się do bufetu.

„Ile to kosztuje?“ — zapytał patrząc pożądlivie na kanapkę z sardynkami.

„Jedną kopiejkę“ brzmiała odpowiedź bufetowego.

„Bardzo tanio“ pomyślał bogacz. Jednak to niemożliwe... muszę się jeszcze raz zapytać.“

„A to, ile kosztuje?“ pyta, wskazując swym głodnym, długim drżącym palcem na gorący pasztecik.

„Także jedną kopiejkę“ odpowiada z uśmiechem bufetowy.

„A, jeśli tak, to proszę nałożyć mi na talerz dziesięć kanapek z sardynkami i pięć pasztecików“, wyksztusił bogacz potykając ślinę, a może jeszcze coś...“ dodał, wodząc pożądlivym okiem po rostawionych potrawach na stole.

czem przeważali eskonterzy, osoby zawiste od magistratu i propinacyi i młodzież chasydzka.

Dr. Jabłoński objął samowolnie, bez wyboru, prezydium zgromadzenia.

Dr. Biliński zbył w krótkim przemówieniu całe sprawozdanie. Poseł zbytecznie usprawiedliwiał się, że nie bierze udziału w obradach parlamentu a nawet w kole polskiem, wybrano go przecie tylko po to, by w gabinetach ministerjalnych przeforsować żądania miasta, które jako słuszne nie powinny właściwie wymagać poparcia. Ale i pod tym względem Ekscelencya, przywalony ogromem swego urzędu nie mógł nic zrobić.

Rozpoczęła się dyskusya, w której brali też udział ludzie do tego niepowołani. I tak n. p. prof. Sędzimir z góry oświadczył, iż on jest „od stylistyki“, na polityce wcale się nie rozumie, ani polityką się nie zajmuje. Pocóż więc głos zabierał?

Prawie każdy z mowców protestował przeciw tej formie zwołania zebrania przez burmistrza. Nawet prof. Sędzimir. Tylko jako „stylistę“ nie zadowolnić go nasz afisz. Nic w tem dziwnego, skoro dla zaspokojenia swego wykwiutnego smaku zajmował się nawet poprawieniem Mickiewicza.

Prof. Kukucz przyznawał, że Dr. Jabłońskiemu wolno było zwołać dzisiejsze zebranie za zaproszeniami, w ostrych atoli słowach zganił wykręt, użyty na wytłómaczenie tego sposobu zwołania zgromadzenia, a mianowicie zasłanianie się szczupłością sali, która jest aż nadto obszerną dla pomieszczenia wyborców rzeszowskich, uczęszczających na zebrania. W dalszej części swej rozwlekłej mowy poruszył prof. Kukucz sprawę reformy szkół średnich, które staną się zależne od władz centralnych.

P. Dr. Nieć w ostrych słowach zganił urządzenie dzisiejszego zgromadzenia za zaproszeniami, podnosząc, że Magistrat nasz, a właściwie jego główni macherzy Dr. Jabłoński i Dr. Hochfeld już od szeregu lat przez takie i t. p. praktyki korrumpują ludność rzeszowską i usuwają ją od udziału w życiu publicznym, ażeby tem łatwiej łowić ryby w mętnej wodzie. Mowca starał się wykazać posłowi, jakie powody skłoniły Dra Jabłońskiego i Dra Hochfelda do postawienia i przeprowadzenia jego kandydatury a nadto życzył mu, ażeby ten duch względnie „spiritus“, jaki panuje w naszym magistracie, tudzież radzie miejskiej, objaśnił go także co do dalszej pracy poselskiej. Odnośnie do sprawozdania Eksc. Bilińskiego zaznacza mowca, że trudno od człowieka obarczonego tylu urzędami i obowiązkami

Bufetowy przysłuchiwał się mu, nie okazując jednak wcale pośpiechu w dostarczeniu zamówionych potraw.

„U nas się z góry płaci“, zauważył tylko krótko.

„Tak z góry? — ależ z przyjemnością...“

To mówiąc wyciągnął bogacz ze swojego worka pięciorublową sztukę złota.

„Proszę!“

Bufetowy począł ogromnie flegmatycznie oglądać pięciorublowkę ze wszystkich stron, a wreszcie zwracając bogaczowi rzecz:

„Nie, to nie jest prawdziwa kopiejka“.

Zanim bogacz się zorientował, już na znak dany przez bufetowego chwyciło go dwóch silnych drabów i odstawiło do kąta.

Zmartwiony i zde gustowany począł w kącie głęsto rozmyślać.

„Ależ to pech“ „oni jak widać tutaj tylko kopiejki przyjmują, hm, to szczególnie!“ Będę musiał moje złoto wymienić na kopiejki.

Nie zastanawiając się dłużej, zbiegł na ziemię, w celu objawienia się swym dzieciom w śnie:

„Weźcie dzieci to złoto precz. włóżcie natomiast do mej trumny wór pełen kopiejek“.

Przestraszeni synowie, rychło świt, uczynili zadość objawionej woli ojca. Wyjąwszy złoto, napełnili worek kopiejkami.

a nadto obciążonego podeszłym wiekiem żądać jakiejś szerszej pracy i należy w zupełności zadowolnić się jego rolą mentora dla młodszych posłów. W końcu wykazuje, że poseł nasz ani krok naprzód mimo przyrzeczeń nie posunął sprawy budowy warsztatów i ogrzewalni kolejowej oraz mostu na Ruskiejwsi.

P. Kiełbiński apelował do posła, ażeby zajął się sprawą zniżek kolejowych dla urzędników autonomicznych, polecał mu gorąco sprawę subwencji rządowych dla przemysłu krajowego, oraz kwestyę wynagradzania przez rząd działalności magistratów miejskich w poruczonym zakresie działania, poruszył także budowę tanich domów urzędniczych, a wreszcie interpelował posła w sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

Dr. Wachtel i radca dworu Seidel prosili eksc. Bilińskiego, ażeby wystarał się o pomnożenie posad urzędników sędziowskich przy tut. Sądzie obwodowym i powiatowym z uwagi na straszne przeciążenie pracą tak senatów jak i sędziów samoistnych.

Dr. Hopfen imieniem żydowskich wyborców protestował przeciw praktykom magistratu przy zwołaniu dzisiejszego zebrania jako deprawującym ludność, a nadto obniżającym doniosłość powagę powszechnego prawa wyborczego. Odnośnie do referatu Eksc. Bilińskiego wyraził przekonanie, że jest on tylko maskowaniem zupełnego zaniedbania obowiązków przez naszego posła, wobec czego mowca i na przyszłość nie rokuje żadnych nadziei i korzyści z działalności Eksc. Bilińskiego jako posła miasta Rzeszowa. W końcu interpelował posła w sprawie zachowania się jego przy głosowaniu nad rezolucją Schmidta, w kwestyi spoczynku niedzielnego oraz zamykania szynków w niedzielę.

Profesorowie Babiński i Kuczera prosili o interwencyę posła w sprawie upaństwowienia seminarium żeńskiego w Rzeszowie.

Oficyant Beck przemawiał imieniem pomocników kancelaryjnych, domagających się poprawy swojego bytu.

W odpowiedzi na liczne zarzuty i interpelacje mowców, oświadczył Eksc. Biliński, że on osobiście wyborców się nie boi, wobec czego nie było potrzeby urządzenia zgromadzenia w formie przez burmistrza obranej — odnośnie zaś do rozlicznych życzeń wyrażonych przez interpelantów zaznaczył, że mimo najlepszych chęci on jako jedynostka nie byłby w stanie wszystkich postulatów zaspokoić.

Następnie Dr. Jabłoński po nieudatym usiłowaniu usprawiedliwienia swego postąpienia przy zwołaniu zgromadzenia — poddał pod głosowa-

„A teraz proszę“ zawołał bogacz tryumfując do bufetowego, „dawaj mi pan raz dwa co jeść, ginę bowiem z głodu!“

„U nas się z góry płaci“ odpowiada tym samym ostrym tonem bufetowy.

„Proszę, proszę“ odpowiada bogacz wyciągając w stronę bufetowego pełną garść pięknych lśniących kopiejek.

Bufetowy wzięwszy pieniądze do ręki, począł je uważnie oglądać uśmiechając się z pod oka, a wreszcie rzecze:

„Jak widzę, wyście tam na ziemi mało się jeszcze nauczyli.“

My nie przyjmujemy kopiejek, któremi tu nam chcesz bezpośrednio za jedzenie płacić. Tylko takie kopiejki posiadają u nas wartość, któremiś innych obdarował.

Pomyśl tylko pokutująca duszo, czyś kiedykolwiek obdarował kopiejką żebraka, czyś kiedy wsparł potrzebującego biedaka?

Bogacz spuściwszy oczy począł myśleć.

On bowiem nigdy nikomu nie pomógł, nigdy biednemu z własnej woli nie dał ani jednej kopiejki..

Dwóch silnych drabów chwyciło go więc za barki i brutalnie usunęło z drogi.....

tlum. rb.

nie wniosek radcy Działotta na udzielenie posłowi votum ufności. Skonstatowawszy, że takowe uchwalono „jednomyślnie“, mimo że większość obecnych na sali wstrzymała się od głosowania, zamknął zebranie.

Z sejmu.

Obrady sejmowe są bardzo dobrą ilustracją, jak niezdrowe, wprost haniebane stosunki panują w tem gnieździe wszelakiej reakcyi i stańczykowskiego wstecznictwa. Ściśle biorąc, mimo miesiąc trwającej sesyi, sejm nie zrobił nic i ani krokiem nie wyszedł po za drobne „zezwolenia“ poboru myt i opłat dla kilkunastu wiosek. Żadna ważna sprawa, na którą czeka kraj cały, nie została nawet powąchaną! Reforma wyborcza szczęśliwie pogrzebana w komisyi, śpi snem spokojnym. Dzwonili o tej reformie najwięcej demokraci. Wszem wobec i każdemu z osobna ogłaszali, że są zwolennikami czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, że nie spoczną aż to prawo wywalczą. Z ogromnym zamachem wy dobywszy miecz z pochwy, jeszcze prędzej go opuścili.

W dniu 16 b. m. wjechali tryumfalnie do sali sejmowej z projektem reformy wyborczej, która jest niczem innym jak zdradą własnego programu. Według tego projektu Sejm składałby się z 200 posłów, a to: 1) 12 z mocy piastowanej godności (wirylistów); 2) 149 wybranych w powszechnem, równem, bezpośrednim i tajnem głosowaniu; 3) 39 wybranych przez koła zawodowe, a to: a) 22 przez koła rolnicze, b) 2 przez Izby adwokackie, c) 2 przez Izby lekarskie, d) 1 przez Izby inżynierskie, e) 6 przez Izby handlowe (po 2 z każdej Izby), f) 4 przez Izby rzemieślnicze (związki stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie i Krakowie po 2) g) 2 przez towarzystwa rolnicze lwowskie i krakowskie.

Ze 149 mandatów z powszechnego głosowania jest 49 o typie przeważnie miejskim a 100 o typie przeważnie wiejskim. Z tych 49 mandatów 10 przypada na Lwów, 8 na Wielki Kraków, po 2 na Przemyśl Tarnów, Kołomyję, Tarnopol z kilku gminami, Stanisławów z Kihininem, Drohobycz z Rychciami, po 1 mandacie przypada na miasta Podgórze, Nowy Sącz, Rzeszów, Jarosław, Sambor i Stryj. Wszystkie inne miasta i miasteczka łączy się w okręgi wyborcze, grupując po kilka miast i miasteczek, oraz pewną liczbę okolicznych wsi w okręgi wyborcze.

100 okręgów wiejskich rozłożonych jest w ten sposób, że pewna część ma charakter narodowy przeważnie polski, a drugi charakter narodowy przeważnie ruski. Zarazem jest wprowadzona instytucya t. zw. fakultatywnego katastru, tj. prawo przenoszenia się osób narodowości znajdującej się w mniejszości w dawnym okręgu, do okręgu sąsiedniego, gdzie narodowość ta jest w większości t. zn., że z okręgu o większości polskiej może Rusin przenieść się do okręgu sąsiedniego przeważnie ruskiego.

W przyszłym tygodniu odbędzie się pierwsze czytanie tego projektu.

Jak widać powyższy projekt reformy wyborczej jest wszystkim, tylko nie czteroprzymiotnikowym prawem wyborczem.

Wobec tej oczywistej zdrady demokratów, ludowi nie pozostaje nic innego jak ruszyć na ulice i podobnie jak się to działo z powszechnem prawem wyborczem do parlamentu, samemu zdobyć równe prawa.

Z bałkańskiego kotła

Widmo wojny jeszcze wciąż unosi się nad Bałkanem.

Roznamiętnienie Serbów, wywołane anekcją Bośni i Hercegowiny przez Austryę wzrasta z każdym dniem. Ruch przeciw austriacki toczy

się już szeroką falą, objawiając także Czarnogórców.

Dzień w dzień odbywają się w stolicy Serbii, Belgradzie, wielkie demonstracje podżegane mówkami awanturniczego następcy tronu serbskiego, ks. Jerzego, który prze gwałtownie do beznadziejnej wojny z Austryją.

Ludność opanował taki szal wojenny, że tysiące ochotników zgłosiło się do szeregów wojskowych. Równocześnie uwija się w Bośni cały szereg agitatorów serbskich, aby tu braci swych podżegać do powstania.

Tymczasem Turcja zachowuje się spokojnie, ograniczwszy się na razie do walki ekonomicznej z Austryją. Przejawia się ona w bojkocie towarów z Austrii pochodzących, który sferom handlowym już dotkliwie daje się we znaki.

Austrija w przedświadczeniu swej przygniatającej przewagi, pobłażliwie choć czujnie spogląda na ruchawkę serbską i zabezpieczwszy granicę do Serbii, oczekuje decyzji konferencji mocarstw europejskich, która niezadługo ma być zwołaną.

Inicjatywę do tej konferencji dała Turcja, która z kilku stron zagrożona zaapelowała do sumienia mocarstw.

Na zwołanie konferencji zgodzili się już Francja, Anglia i Rosja i niewątpliwie przyjdzie ona do skutku wobec coraz liczniejszych zawikłań na Bałkanie, które grożą wojną europejską. Pod wpływem ogłoszenia niezawisłości Bułgarii wyspa Kreta będąca dotąd własnością Turcji, ogłosiła oderwanie się od niej i przyłączeniem do Grecji. Zarazem inne narody opanowane przez Turcję, podnoszą sztandar niezawisłości i samorządu.

Wśród tej rozterki wewnętrznej państwa tureckiego ostrzy sobie apetyt zawsze zachłanna Rosja, na otwarcie morza Czarnego, czemu znowu przeszkodzić stara się Anglia i Austrija.

Zaspokojenie tych wszystkich apetytów będzie zadaniem konferencji, której przebieg zdecyduje o wojnie lub pokoju.

KRONIKA.

Rzeszów, dnia 17. października 1908.

Celem uregulowanie nakładu, upraszamy o nadesłanie prenumeraty.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował starszego oficera kancelaryjnego w Gorlicach Marka Kretza prowadzącym księgi gruntowe w sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Przeniesienia. Pan Namiestnik przeniósł adjunkta budownictwa Stanisława Marconiego z Przemyśla do Rzeszowa.

Prezydentem Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej wybrany został dr Stefan Schoengut lekarz w Krakowie.

Ślub. dziś o godz. 11-tej przed południem odbył się w kościele farnym ślub p. Emila Stąpora auskultanta sądowego z panną Maryą Gawrońską.

Salon fryzjerski p. Kazika. Zwracamy uwagę na odnośny inserat. Czynimy to dlatego, ponieważ z przyjemnością witamy każdą kulturalną reformę w naszych zakładach przemysłowych. Przyznać zaś musimy, że p. Kazik wprowadził tak daleko idące zmiany w swej golarni, że stanęła obecnie na wyżynie europejskich wy-mogów.

Trójkąt magistracki. Mieszkańcy naszego miasta nie mogą narzekać na bezkrólewie w naszym mieście. Urzęduje bowiem naraz aż trzech

burmistrzów. Zawiadomienie afiszowe o otwarciu składu taniego opału obwieszcza miastu „burmistrz“ Dr. Hochfeld, zawiadomienie o otwarciu nowego cementarza podpisuje równocześnie Dr. Krogulski, poufny sejmik relacyjny Dra Bilińskiego zwołuje Dr. Jabłoński. I mówić tu, że u nas nic dla miasta się nie robi, kiedy tymczasem cały trójkąt w ruchu.

Z Towarzystwa „Muzeum przemysłowego“ w Rzeszowie otrzymujemy następujące pismo: „Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie nadesłała do Tow. Muzeum przemysłowego zawiadomienie o rozpisaniu dostaw wyrobów rymarskich krawieckich i szewskich dla obrony krajowej na lata 1909. 1919. 1911. Wzory wykazu rzemieślników ubiegających się o dostawę oraz wzory formularzy można przegłądać w godzinach urzędowych w kancelaryi Towarzystwa „Muzeum przemysłowego.“

Roczny Kurs maślarski rozpoczyna się w Krajowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie w pierwszych dniach listopada b. r.

Kandydaci winni wnieść podanie na ręce Dyrekcyi szkoły. Wymagane: ukończony 17 rok życia, ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem, świadectwo lekarskie.

Praktyka lekarska, tudzież ukończona poprzednio szkoła ludowa rolnicza, zapewniają pierwszeństwo przyjęcia. Bliższe szczegóły udziela Dyrekcyja szkoły (Rzeszów Staromieście).

Skarżą się nasze gospodie na nieporządek na targach w Rzeszowie i też mają racje bo pójdźmy tylko w dzień zwykły, nie mówiąc już o wtorku i piątku, na targ przy ul. ...nej, a co zobaczymy: oto na wąskiej uliczce (czyż nie ma na to placów)? po jednej i drugiej stronie przekupnie a środek przepełniony kupującymi, w tem wjeżdża furą i to magistracka, powstaje zamieszanie — kupujący uciekając przed końmi niszczą rozłożony towar krzakupek — przekupki klną, odtrącają i często gęsto wywiąże się z tego bójka. Takie i tym podobne sceny dzieją się także i pod magistratem. O godzinie dziesiątej władze magistrackie rozpędzają przekupni, i ze względu na zdrowotność miasta rozpoczyna się zmiataanie. Szczęście jeszcze, gdy jest dzień wilgotny — bo w posuchę tumany kurzu unoszą się i osiadają na artykułach spożywczych. Oto obrazek wierny i prawdziwy, a czyż niema na to rady aby było inaczej? Znalazłoby się, gdyby tylko nasz magistrat chciał się choć trochę miastem zająć i gdyby miał chęć choć w części osłodzić to szare życie tym, którzy muszą w murach tego grodu i pod opieką takich ojców miasta mieszkać.

W Rzeszowie się bawimy.

„Co słycać w Polsce? — “
„Dzwony dzwonią, organy grają, księża śpiewają“.

O, co to, to nie prawda! — Przynajmniej u nas w Rzeszowie inaczej.

Cyrk, karuzela, huśtawka amerykańska, muzeum, panopticum, w krótkce menażerya z cyrkiem żelaznym, posiadająca 7 lwów, 21 tygrysów 5 kłownów, 2 linoskoczków 1 głupiego Augusta wszystko tresowane“.

W cyrku możemy oglądać głupiego Augusta rozdzielającego publiczności spodnie do kąpieli, karuzelą możemy objechać cały świat na ruskowiejskiej targowicy i to za 5 centów na koniu, a za 3 centy w bryczce. Wyhuśtawszy się na „amerykańskim schauklu“ pójdziemy do panopticum oglądać kapitana z Köpenick, galicyjskiego żyda, który odkrył Amerykę, idealny projekt z wosku na uczciwego burmistrza, a wreszcie rzeszowskiego filistra (ten ostatni w innych miastach naszego kraju wzbudza ogromne zainteresowanie).

W menażeryi będziemy oglądali cielę o sześciu ogonach piętnastu nogach i pięciu głowach. Dalej tresowaną „wopięc kiera urodila się w Krzanowe, a wichowana w Kolomyi“. Miast „tresowanych kłownów i linoskoczków“ ujrzymy w menażeryi dobrze wytresowanego na magistrackiej linowce redaktora tygodniowego pi-semka prowincjalnego.

Na całej linii się bawimy: „hop, Marianka, fik Maryanka, last du schön — pupa tanza ho, ha! Muzyka gra, dzwonki dzwonią „rozpoczyna se przedstawene“ bum, bum, dzin tarara dzin- „Dalej panowe dalej, po sześcaku do sredka“!

Szeroko bawimy się.
„Ja mein Libchen was wilt du noch mehr?“

Z teatru i sztuki:

Wieczorek Kościuszkowski odbędzie się w niedzielę dnia 18 b. m. staraniem Towarz. gimn. „Sokół“.

2 x 2 = 5. Oto tytuł satyry Gustawa Wieda, którą tak zwany lwowski teatr ludowy odegra w naszym mieście w poniedziałek dnia 19 b. m. W głównej roli tej sztuki wystąpi wybitny artysta i reżyser sceny lwowskiej p. Jan Nowacki. We środę 21 b. m. to same towarzystwo odegra tragedję w 5 aktach Stanisława Wyspiańskiego (podług P. Corneille'a) p. t. „Cyd“. Tragedję poprzedzi odczyt pióra A. Siedleckiego «Metamorfozy Cyda». W roli głównej wystąpi były artysta teatru krakowskiego, a obecnie łódzkiego, p. Andrzej Mielewski.

Pierwszy Wieczorek „Lutni“. Był to występ dyletantów z współudziałem muzyka zawodowego p. *Urbanego*.

Wybierając się na ten wieczorek, uzbroiliśmy się więc w podwójną miarę: jedną dla dyletantów, zmniejszoną o całą skalę pobłażliwości — drugą, pełną, dla p. *Urbanego*.

Tymczasem produkcywydały odwrotne rezultaty:

Śpiew p. *Hochfeldowej* odrazu wznosi się daleko ponad przykładaną doń miarę i wsparty akompaniamentem p. *Reszkówny* pnie się coraz wyżej i wyżej w krainę piękną.

Tuż za nim bieży gra p. *Pelcówny* i p. *Sannockiego* — jakkolwiek tych samych wyżyn nie dosięga.

Chór wywiązał się poprawnie ze swego — zresztą nie szczególnie dobranego — zadania.

Rzęsiste oklaski, którymi wynagradzano koncertantów, zawierały niewątpliwie także wyrazy słusznego uznania dla „Lutni“, za jej coraz szerszą, coraz wydatniejszą działalność.

Przy tej sposobności chcemy zwrócić uwagę „Lutni“ na *Koncerta ludowe*, których znaczenia kulturalnego nie potrzeba już chyba wykazywać. Urządzenie takich koncertów na wzór innych miast, jak Krakowa i Lwowa, uważamy za obowiązek „Lutni“, która z istoty swej winna w pierwszym rzędzie spełniać społeczne zadania sztuki.

Photoplasticum w Rzeszowie, mieszczące się obecnie w dawnym hotelu „Luftmaszyna“, daje w tym tygodniu zajmującą seryę, a mianowicie od niedzieli 18. paźdz. do soboty 24. paźdz. b. r. „Miasto Steyr i okolice rzek Anizy i Steyr.“

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Antoni Kordybacha.

N A D E S Ł A N E

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej za nią nie bierze odpowiedzialności.)

Powszechnie uznane za najlepsze są przetłuszczone **MYDŁA M. MALINOWSKIEGO** w Warszawie, Analizowane w c. k. Zakładzie do badania artykułów spożywczych w Krakowie. Mydła: toaletowe (11 odmian z zapachami kwiatów), lecznicze, marmurowe, **Philodermina**.

W Rzeszowie do nabycia w aptecce Wnego P. A. Karpińskiego.

Dr. O. Zinnemann

po dłuższej praktyce na klinice chorób wewnętrznych prof. Dr Nordena we Wiedniu osiedlił się w Rzeszowie (Rynek dom W. P. Karpińskiego). Posiada własne laboratorium, w którym na żądanie uskutecznia wszelkie analizy lekarskie.

Szkółka fröblowska

została otwarta dnia 1 października 1908.

w górnej sali „Sokoła.“

Wpisy przyjmuje księgarnia W. P. Jaroszowej.

Wpisowe półroczne 2 Kor.,

opłata miesięczna od dziecka 7 „

Węgle

najlepsze i najtańsze
oraz podpałki ma na
składzie przy ulicy
Sandomierskiej l. 32

Aniela FIAŁKOWSKA.

— Do wydzierżawienia —
sklepowy

Lokal restauracyjny

składający się z trzech du-
żych pokoi i kuchni wraz
z koncesją przy ul. Ko-
ściuszki l. 11. Bliższa wia-
domość u p. J. Kowala.

Fortepian krótki

firmy „Skulhan & Schmidt
w Wiedniu“ bardzo mało
używany, prawie nowy —
za 250 koron

do sprzedania

Wiadomość ul-go 3. Maja
12., stróż wskaże.

BUCHHALTER zdolny bi-
lansu i biegły kores-
pondenta niemiecki i
polski poszukuje posady za-
raz. Dotyczące pisma z do-
kładnym podpisem upra-
szam pod „K. W. 23“ po-
ste restante do d. 22 bm.

WÓZ zupełnie nowy,
który może słu-
żyć dla użytku mleczarni
lub do rozwożenia sodowej
wody zaraz do sprzedania
Bliższa wiadomość u p. J.
Kowala przy ulicy Kościu-
szki l. 11.

SINGERA

MASZYNY DO SZYCIA

trzeba kupować tylko w naszych
sklepach, które pod poniżej poda-
nym znakiem rozpoznać można:



Nikt nie powinien iść na lep ogło-
szeń, które nie mają innego celu
jak przez nadużycie nazwiska

„Singer“

wprowadzać na targ zużyte już
maszyny. Naszych maszyn do szycia
nie oddajemy odsprzedawcom, tylko
sprzedajemy je wprost potrzebującej
publiczności.

SINGER Co.

- Akcyjne Towarzystwo -
maszyn do szycia

Rzeszów, 3-go Maja l. 5.

KUPUJĘ MARKI JUBILEUSZOWE (Austria 1908) i placę za 10G sztuk franco Rzeszów:

Ceny ważne do 25 października 1908.

Gatunek marki w hal.	1	2	3	5	6	10	12	20	25	30	35	50	60	1—	2—	5—	10—	
Cena w hal.	25	35	15	5	100	5	300	140	160	350	70	1000	800	1800	4000	15000	35000	
	gazetowe			karny-pocztowe (portowe)						same								
	6, 10, 20			a 1, 2, 4, 6, 20						a 10 h.								
	30						35						20					

Korespondencyjne kartki jubileuszowe po 4 hal. za sztukę.

Przyjmuję każdą ilość.

Uwaga. 1) Do sprzedania nadają się tylko marki niepodarte z wszystkimi ząbkami i nie poplamione (n. p. oliwą, a też silną pieczęcią pocztową).

2) Przesyłki muszą być wysłane za receptisem, albowiem za zginięcie listu zwykłego (przesyłki) nie biorę na siebie żadnej odpowiedzialności.

Należytość za marki uiszczam odwrotnie.

Eugeniusz Szczerban
książkowy fabryki Śliwskiego, droga Rejtana.

BANK ZALICZKOWY

w Rzeszowie, przy ul. 3-go Maja 5. l. piętro
płaci od nowych wkładek oszczęd-
ności złożonych od 1. stycznia 1908

na 6% od sta.

już od dnia lokacji gotówki, oraz opłaca
sam podatek rentowy.

DYREKCJA:

Fan Als m. p. *Teofil Dzierżyński* m. p.

Nowo urządzony według najnowszych wymogów higieny

ZAKŁAD

fryzjersko-perukarski i skład perfumeryi
Bronisława Kazika w Rzeszowie

poleca się względem Szan. Publiczności.

Wielki skład perfumeryi krajowej i zagranicznej, przy-
borów do golenia, środków do pielęgnowania włosów,
mydeł toaletowych i t. p.

**Dla pań podkłady do włosów
w różnych kolorach i gatun-
kach.**

BAR AMERYKAŃSKI

w Rzeszowie przy ul. 3-go Maja

Dogodna schadzka dla przejezdnych i miejscowych. —
Obszerna hala piwna. — Każdego czasu świeże piwo
pilzneńskie. Przekąski zimne i gorące. Obsługa szybka.

Ceny umiarkowane.

NOWOŚCI NA SEZON JESIENNY.

NOWY MAGAZYN
KONFEKCYI DAMSKIEJ I DZIECIŃNEJ.

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić że otworzyłem
w Rzeszowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 3. (dom
Wgo Dra Bronisława Zangena)

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ I DZIECIŃNEJ

który na sezon wiosenny jest zaopatrzony
w wielki wybór

- Damskich najnowszych modeli. -

Prócz gotowej konfekcyi, przyjmować będę
zamówienia według miary

na KOSTYUMY, SAKI, ŻAKIETY, PŁASZCZE,
SUKNIE, HALKI, BLUZY, MATYNKI, SZLA-
FROKI i t. d. podług ostatnich żurnali paryskich
i dostarczać będę punktualnie na oznaczony termin.

Stosunki handlowe nawiązałem z pierwszo-
rzednimi firmami, co da mi możność zadosyć nczy-
nień najwybredniejszym wymogom.

Towar doborowy. — Ceny możliwie najtańsze.

Zygmunt Fertig

Zastępca firmy Hellmann Kohn i Synowie, c. k. nadwornik
dostawcy we Wiedniu.

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH ALOJZEGO MÓLA

w Rzeszowie

wykonywa

PIECE KAFLOWE

z najlepszego materiału w kolorach: brązowym, oliwkowym,
turkusowym, kremenowym, białym, wogóle w każdym żądanym
kolorze, podług najnowszych wzorów i wymagań.

KUCHNIE białe, brązowe i niebieskie.

Przerabianie starych pieców i kuchni oraz wszelkie reparacye.

Cenniki i próby kafli wysyła darmo i oplatnie.

GENY MOŻLIWIE NISKIE.

Dziękując WP. Inżynierom i Szanownej P. T. Pu-
bliczności za łaskawe poparcie, polecam się nadal łaskawym
względom.

Z poważaniem

Alojzy Mól w Rzeszowie.

Ramy do obrazów

w najlepszym guście poleca
KSIĘGARNIA

J. Jaroszowej w Rzeszowie.



Ajencya poważnego Towarzystwa
asekuracyjnego
poszukuje

Zdolnego akwizytora

Wiadomość w księgarni J. JAROSZOWEJ.